

Za redakcją odpowiedzialny Edward Michałek w Poznaniu. Dziennik Poznański codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Recepta Redakcji nie zwracają się i nie są one będą. Listy Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 30 fen., w Padstwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 marek. Cena ogłoszeń (inzeratów): od wiersza petytowego siedmioliterowego 15 fen. — Rek. my od wiersza petytowego 30 fen. (incl. tłumaczenia.)

### AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Paryż Librarie du Luxembourg; Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 23. — OGŁOSZENIA dla Dziennika przyjmują: w Warszawie Rajchman i Frenkler, ul. Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan Adam, rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haassenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43, A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expeditoren, „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haassenstein & Vogler i K. Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

### POZNAŃ, 11 grudnia.

Jak się „Presse“ dowiaduje, aresztowano w Moskwie zamachu na życie cara Aleksandra nie mniej niż 17 osób, z których wiele już wypuszczono na wolność z braku obciążających dowodów. Dawniejsza pielęgniarka domu, w którym znajdowały się elektrykatery a który w dzień po zamachu zburzony został przez oburzoną do żywego ludność, odgrywać będzie rolę w całym procesie. Dalej donosi „Presse“, że minister, który legalizował kontrakt kupna owego domu został także aresztowanym. — Mówiąc już o Rosji napisz nam tu równocześnie należy, że przyszłym agentem rosyjskiego rządu przy dworze berlińskim miejsce barona Oubriła, który już nie ma po do Berlina, będzie prawdopodobnie — jak się wydaje „National Ztg.“ — dotychczasowy rosyjski poseł w Atenach, Saburow. Wedle obiegających po Berlinie plotek miał p. Saburow być niedawno temu w Warszawie i należał podobno do najczystszych dyplomatów rosyjskich. Co się tyczy ministra Wałujewa, to ostatnią swą bytnością w Berlinie miał odczytać z całą otwartością, że nigdy nie miał najczystszych widoków na objęcie godności po ks. Gorczakowie.

Donosiliśmy w tych dniach, że hr. Hatzfeld, ambasador niemiecki w Carogrodzie, przybywszy do Berlina, niebawem do Warcinu, gdzie mu ks. Bismarck powołał do siebie podsekretarza stanu w ministerstwie zagranicznych, opróżnioną w skutek śmierci ministra. Za dziennikami berlińskimi zapisał się, że Hatzfeld nie przyjął ofiarowanej sobie godności. Hatzfeld mianowany został następcą ministra Bismarcka, a dowodzi, że kanclerz niemiecki nie może mieć takiego znaczenia dla sprawy wschodniej. Hatzfeldowi chciał ks. Bismarck, jak pisze „Presse“ — przyjąć urząd podsekretarza stanu w ministerstwie zagranicznych pp. Keudellowi lub Radowiczowi, następnie zdecydował się na hr. Hatzfelda, który był wielkim dyplomatycznym zdolności przy reprezentowaniu następców berlińskiego traktatu u Wys.

Pruska izba deputowanych rozpoczęła we wtorek dyskusję nad projektem kolejowym i ukończoną w dniu wczorajszym. Projekt nabycia kilkunastu kolei prywatnych na rzecz państwa przyszedł z znaczną większością głosów. Dzisiaj obraduje izba nad rezolucjami przyjętymi przez komisję dotyczącymi projektu kolejowego. W sprawie ugody z Rzymem zapisał nam należą, że radca Hübler, bawiący już od dłuższego czasu w Wiedniu i w imieniu niemieckiego rządu prowadzący negocjacje z kardynałem Jacobinim, bawi ciągle jeszcze w Wiedniu i nie wiadomo, kiedy powróci do Berlina. Wiadomości podaje dzisiejsza „National Ztg.“, przostając najgłębsze doniesienie „Germanii“ i innych dzienników, donoszą, że tajny radca Hübler powrócił już do Berlina i wnosił zdanie, że rokowania z kurją się nie mają istotnie z przesiłaniem gabinetu w Madrycie, domyślić się trudno, gdyż jedna dezbija drugą. Wedle najnowszej depechy, która nas już przy zamknięciu wczorajszego „Dziennika“, że rząd złożył nowemu gabinetu Canovas del Castillo, porozumiewający się z obojgiem osobistościami przedstawił królowi następującą listę: Canovas obejmie przewodnictwo w gabinecie, Torenz ministerstwo zagranicznych, Orovia skarbu, Echevarria wojny, Arriagui sprawiedliwości, Romero Robledo wewnętrznym, Lasala robót publicznych a El-kolonii.

Gabinet Waddingtona, jak już pisaliśmy, ma uleść zmianie a mianowicie minister sprawiedliwości ma wystąpić z gabinetu a minister Waddington ma dla siebie tylko tękę ministerstwa spraw zagranicznych i przewodnictwo w gabinecie odstąpić kolegom, prawdopodobnie obecnemu ministrowi p. Freycinet, przyjacielowi Gambetty. Paryżki „National Ztg.“ potwierdza te pogłoski i że wedle „Temps“ obstate minister le Royer zażąda i to ze względów zdrowia. „Moniteur“ zaś że rodzina ministra Waddingtona nalega na niego, aby przewodził w gabinecie i zatrzymał tylko ministerstwo spraw zagranicznych. Wiadomości te potwierdza także paryżki korespondent „Timesa“, który 7 bm. pisze, że minister le Royer podał się do dymisji, która została przyjęta. Dalej donosi paryżki korespondent, że p. Goblet, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, podał się także do dymisji, która również została przyjęta. Co się zaś tyczy gabinetu Waddingtona, to takowy już trzy razy przeżył, aby go zwolnił z przewodnictwa w gabinecie, do czego też zastępuje się niebawem przez rządy.

Delegacje austriackiej rady państwa mają się zebrać dnia 15 lub 16 bm. — Węgierska izba deputowanych przyjęła po dłuższej dyskusji projekt dotyczący traktatu handlowego z Niemcami po uzasadnieniu przez prezesa gabinetu, Tiszę, projektu tak z esencjonalnego jak politycznego stanowiska. Dalej przyjęła węgierska projekt przedłużający finansową ugodę z Austrią. Izba odczytała w dniu 13 bm. do 20 grudnia. — W Wiedniu zagajonym został w dniu wczorajszym sejm rólności, w którym bierze udział 27 towarzyszy rólności z całej Austrii. Na marszałka sejmu wybrany został ks. Adam Sapieha a na wicemarszałka hr. Attens i ks. Schwarzenberg. Obrady potrwały 5 dni. — W Bukareszcie postanowiła do dwudniowej dyskusji nad projektem patentowym zatrzymać nadal podległość patentów i wysłać komisję, która strzegła by w tym względzie. Minister robót publicznych

złożył następnie na stół izby projekt dotyczący wywiązania przy budowlach kolei żelaznych. Izba deputowanych rumuńska uchwaliła projekt mający na celu okupienie kolei żelaznych na rzecz państwa i przyjęła wniosek posła Ferekiklesa żądający przeniesienia siedziby towarzystwa kolejowego do Bukaresztu. „Diritto“ donosi, że Leon XIII odczytał nominację msgr. Vannutelliego na swego reprezentanta przy Wys. Porcie, a rząd turecki nie da pewnych zaręczeń, że kościół katolicki w państwie otomańskim używać będzie zupełnej wolności.

**\* Wybory** na posła do sejmiku pruskiego z okręgu wyborczego babimostko-międzyrzeckiego w miejsce p. dr. Friedenthala, który powołany do izby panów mandat poselski złożył, odbędą się w Babimostku dnia 16 grudnia rb. czyli w przyszły wtorek, o czym przypomina właściwy komitet powiatowy i wyborcom. Przyczem nadmieniamy, iż pożądanym byłoby, aby komitet powiatowy ogłosił jeszcze w tym tygodniu we wszystkich piśmie, na którego z dwóch postawionych przy pierwszych wyborach kandydatów wyborcy polscy mają obecnie głosować. Byłoby to nierównie korzystniejszą, aniżeli umówienie się w tym względzie dopiero na miejscu wyborów to jest w Babimostku.

**\* Wybory.** W dniu 17 b. m. odbędą się, jak to już pisaliśmy, wybory z powiatów kościańskiego, kroboskiego, sremskiego i wschowskiego na członka izby panów w miejsce zmarłego ś. p. generała Dezyderego Chłapowskiego.

Uprawnionymi do wyborów tych są właściciele tych dóbr rycerskich, które od lat pięćdziesięciu bądź prawem własności bądź spadku w rękę ich pozostają. Ponieważ zaś dla nas nieobojętną jest i niepowinna być liczba naszych reprezentantów w izbie panów sejmiku pruskiego, dla tego obowiązkiem jest każdego uprawnionego wyborcy, aby się w dniu oznaczonym to jest dnia 17 bm. na ratuszu stawiał i czwartą godzinę swym do przeprowadzenia rotaka na członka izby panów. I spodziewamy się też, że nikt z wyborców uprawnionych nieobecnością swą świecić nie zechce.

Nie dość jednakże, by chodziło nam jedynie o liczbę, ale chodzić także powinno i o jakość. Ztąd też wybór powinien paść tylko na takiego, który pod każdym względem na stanowisku tym będzie najodpowiedniejszym. Co do nas zaś za najodpowiedniejszego uważamy takiego, który, nie mówiąc już nic o kwalifikacjach, które muszą dorównywać stanowisku, przyjmując wybór sumiennie i gorliwie spełniać będzie powierzone mu obowiązki, który na posiedzeniu izby panów, zwłaszcza gdy tam toczą się sprawy obchodzące nas Polaków, będzie uszczęśliwiał i w obronie ich gorliwie występował. Zgola takiego, co stanowisko to uważa będzie nie tylko za zaszczyt dla siebie, ale przedewszystkiem za obowiązek, za obowiązek wprawdzie ciężki, uznajemy to, ale niemniej zaszczytny.

### Język polski w obec nowych sądów.

W sprawie języka polskiego w obec zreorganizowanych od 1 października r. b. sądów odbieramy pismo następujące:

#### Z miasteczka, 8 grudnia.

Zaledwo dwa miesiące upłynęły od reorganizacji sądów, a już zachodzą w praktyce wątpliwości i pod wielu względami postępowanie sądów się różni. Zależy nam bez wątpienia na tym, abyśmy przedewszystkiem wątpliwości co do praw języka naszego już w pierwszych miesiącach wyjaśnili i zapobiegli interpretacji praw naszych na niekorzyść naszą.

Prawo z dnia 28 sierpnia 1876, dotyczące używania języka urzędowego, stanowi w § 4, że postępowanie przed sądem toczy się z pomocą przysięgłego tłumacza, jeżeli strony niemieckiego języka nie znają, w § 5, że złożeń przysięgi przed tłumaczem odbywa się raz na zawsze lub też w pojedynczym przypadku przed czynnością, że przysięga urzędowa, jeżeli urzędnikiem jest tłumacz, zastępuje miejsce przysięgi tłumacza, narazicie w § 8, że funkcją tłumacza może pełnić pisarz sądowy lub protokolista, jeżeli pisarz lub protokolista zarazem jako tłumacz urzędowy. Nowe prawo dotyczące reorganizacji sądów przepisuje w § 187, że przy postępowaniu ze stronami nie znającymi niemieckiego języka przywołuje się tłumacza, w § 191 podaje normę przysięgi, w § 192 powiada, że funkcją tłumacza może pełnić pisarz sądowy i że osobnego składania przysięgi w tym przypadku nie potrzeba.

Na pozór nie ma różnicy pomiędzy owymi przepisami, a w rzeczywistości zachodzi różnica wielka. Prawodawca przy redakcji prawa z roku 1876 miał na myśli poddanych państwa pruskiego, a przy redakcji nowych praw sądowych miał na myśli w ogóle nieznających języka niemieckiego, nie robi więc różnicy między Polakami, Duńczykami i Alzatczykami a mieszkańcami państwa chińskiego. Podług nowego prawa każdy bez wszelkiej urzędowej kwalifikacji, bez egzaminu może być czynnym w sprawach cywilnych i kryminalnych, chociażby o całe mienie lub o zbrodnię stanu i życie chodziło, jako tłumacz, gdy tylko się przysięgnie, że zna język polski i wykona przysięgę, że wiernie i sumiennie tłumaczyć będzie. Funkcją tłumacza może pełnić pisarz sądowy, powiada nowe prawo, ale nie stanowi jak prawo z sierpnia 1876, że pisarz zarazem musi być przysięgłym

i urzędowym tłumaczem. Posłowie nasi zwracali uwagę w sejmie na brak wykształcenia tłumaczy sądowych i żądali, aby ile możności tłumacze byli przynajmniej aktuariuszami i pobierali wyższą płacę. Przypomina to powyższy przepis nowego prawa, gdy mówi o pisarzach sądowych jako tłumaczach, lecz oprócz tej reminiscencji niczego z przedstawień posłów naszych nie uwzględnia. W praktyce sądowej wielu sędziów przyjmuje, iż nie potrzeba, jak bywało przed 1 października rb. tłumacza, któryby złożył był egzamin; uważają tłumacza jako zwyczajnego językoznawcę i w tym celu, jeżeli jest tłumaczem przysięgłym dawnej daty, każą mu w każdym specjalnym przypadku zaręczać na wykonanie przysięgi, że wiernie i sumiennie rzecz tłumaczyć będzie. Słuszność wymaga, aby dla każdego sędziego, nie znającego języka polskiego w obwodach przeważnie polskich osobny był tłumacz przysięgły; przedyum sądu nadziemiańskiego w Poznaniu nie trzyma się tej zasady, jakiej się trzymało aż do 1 października, zmniejsza coraz więcej liczbę tłumaczy i zdaje się, że chce się trzymać ściśle litery prawa nowego.

Główna różnica pomiędzy prawem z roku 1876 a nowym prawem polega na tym, że ostatnie nie zna instytucji urzędowych tłumaczy, jak ją uznaje owo prawo. O zmianie nowego prawa chwilowo myśleć nie można, jednakże o złagodzenie przepisów nowego prawa starać się jest naszym obowiązkiem. Kompetentnym w tym przypadku sejm obecnie zbrany. Złagodzenie nastąpi, gdy na drodze prawodawstwa lub przynajmniej jakimś reskryptem ministra sprawiedliwości instytucja tłumaczy urzędowych ustaloną zostanie. Szanowni posłowie nasi znajdują stosowną sposobność do poruszenia tej sprawy tak nader ważnej przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Podług mego zdania starać się trzeba o to, aby co do kwalifikacji, egzaminu, liczby i płacy tłumaczy pewne i stałe były zasady. Gdy przy każdym sądzie dostateczna będzie liczba egzaminowanych przysięgłych tłumaczy, natenczas przy każdej sprawie ze stronami nie znającymi języka niemieckiego fungować będzie urzędowy tłumacz.

Starajmy się wcześniej o załatwienie tej sprawy i usunięcie wszelkich wątpliwości, aby się nie wyrobiła zażegnana instytucja sądowa, która by w przyszłości, gdyby sądzie ma sprawę do załatwienia a nie zna języka niemieckiego, obowiązany z sobą przyprowadzić tłumacza, czego już wielu żąda urzędników.

Dla nieprawników dodaje, że prawo z sierpnia 1876 nie zostało zmienione; nowe prawo przepisy takowego o tyle zmieniło, o ile tyczy się spraw cywilnych i kryminalnych.

### Wiadomości urzędowe.

Nauczycielowi wyższemu Wojciechowi Pfefferowi przy szkole św. Piotra w Gdańsku i nauczycielowi wyższemu Janowi Gustawowi Cuno przy gimnazjum w Grudziądzu nadany został tytuł profesorów.

### Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

#### Wiedeń, 8 grudnia.

(Wiadomości z koła polskiego.)  
+ Koło polskie na posiedzeniu dnia 5 grudnia przedsięwzięło wybory z swego grona do delegacji wspólnej. Wybrani zostali delegatami pp. Grocholski, Dunajewski, Czartorski Jerzy, Chrzanowski, Czarkowski Euzebiusz, Jaworski i Smolka; zastępcami zaś pp. Rydzowski i Czajkowski. Odpowiednio temu wyborowi w kole postanowiono wybierać do delegacji wspólnych w izbie na jej wieczornym posiedzeniu.

Na posiedzeniu koła dnia 7 bm. przewodniczący za wiadomości, że w skutek pisma wydziału krajowego do rady ministrów z żądaniem, aby rząd zwołał sejm krajowy o ile możności jak najrychlej — które to pismo udzielone było także kołu — miał rozmowę z prezesem ministrów hr. Taaffe; tenże przedstawił, że z powodu czynności rady państwa, nie dających się odroczyć, sejm krajowe zwołane być mogą dopiero w marcu.

W skutek pisma wystosowanego do koła polskiego „w imieniu blisko trzystu elewów mierniczych“ oddalonych teraz z służby rządowej z powodu ukończenia czynności katastralnych, przewodniczący oznajmił, iż w tej sprawie żądał wyjaśnień od kierującego ministerstwem skarbu p. Cherteka. Tenże przedstawił, że wszyscy miernicy, przyjęci czasowo przez rząd za dzienną płacą do reambulacji i innych czynności mierniczych, zostali teraz z dniem 1 grudnia po ukończeniu lub zawieszeniu czynności mierniczo-katastralnych uwolnieni nie tylko w Galicyi ale i w innych krajach monarchii w liczbie przeszło pięćset. Koło jako przedwstępny krok do dalszych postanowień żądać z kraju dokładnych i szczegółowych dat, czy obok zwolnienia ze służby dyurnistów mierniczych, będących krajowcami lub znających dokładnie język polski, pozostali w służbie nieznający języka polskiego, których krajowcy mogliby zastąpić; oraz, czy także uwolniono ze służby takich elewów mierniczych, którzy już od lat kilku za placą dzienną w biurach rządowych są zatrudnieni.

Z powodu pisma wydziału krajowego do koła polskiego z żądaniem, aby delegacja polska popierała powiększenie dotacyi ze skarbu państwa dla szkół rólności w Dublanach i Czernichowie i szkoły leśnictwa we Lwowie oraz założenie przez rząd szkoły weterynaryj w Lwowie — orzekło koło, że jak w dawniejszych latach tak i w bieżącym polscy członkowie komisji budżetowej i cała delegacja w izbie wnosić i popierać

będą podwyższenie wspomnianych dotacyi, ale potrzeba, aby wydział krajowy żądania powyższe wystosował do rządu, iżby ten wstąpił w projekt budżetu większe kwoty na te dotacje. Albowiem tak komisja budżetowa jak izba w rzadkich tylko razach powiększają pozytywne wydatków zaprojektowane przez rząd, przeciwnie starają się je obciążyć, aby zmniejszyć niedobór w budżecie; przeto, jeżeli jaki wydatek nie jest zaproponowany przez rząd w projekcie budżetu, trudno już później przy rozprawach w komisji i w izbie wprowadzać go do budżetu lub go powiększyć.

Następnie koło przystąpiło do roztrząsania przedmiotów będących na porządku dziennym posiedzenia izby dnia 9 bm. Oprócz uchwał w drobniejszych sprawach postanowiono głosować za wnioskiem p. Poscha, żądającym, aby komisja roztrząsająca nowelę do ustawy o podatku gruntowym przedzłaziła izbę w ciągu ośmiu dni swoje wnioski; ale postanowiono głosować za tym wnioskiem w takim razie, jeżeli przez komisję oświadczy, że to jest możliwem. Chęć zdjęcia z posłów polskich zarzutu, iż starają się odwiekać uchwalenie tej noweli, była przyczyną powyższego postanowienia.

Z kolei przedmiotów polscy członkowie ekonomicznej komisji izbowej wnieśli, aby posłowie polscy głosowali w izbie za wnioskami tej komisji, izby (z drobnymi poprawkami komisji) przyjęły projekt rządowy co do wcielenia od 1 stycznia 1880 r. Dalmacyi i Istrii do związku celnego austriacko-węgierskiego. Koło zgodziło się na ten wniosek po krótkiej dyskusji. Lecz długie toczyły się rozprawy nad projektem wcielenia wolno-handlowego miasta Brodów do związku celnego austriacko-węgierskiego z 1 stycznia 1880 r. Polscy członkowie komisji ekonomicznej proponowali, aby koło głosowało za wnioskami tej komisji, która zgadza się na zniesienie wolno-handlowego okręgu brodzkiego z d. 1 stycznia 1880 r., ale zaprojektowała, po części na wniosek posłów polskich, powiększyć jeszcze ulgi dla miasta Brodów przy tym zniesieniu ich wolno-handlowości. Mianowicie zaproponowała: 1) aby przy odcieniu towarów zagranicznych pozostałych w Brodach z d. 1 stycznia, uwolnić zupełnie od cła towary zagraniczne, przerobione już na suknie; 2) aby towary zagraniczne, złożone w Brodach, przy zniesieniu, wolno-handlowego, do miasta Brodów, w ciągu których może być wyprodukowane, wyprodukować bez cła za granicę (projekt rządowy oznaczał ten termin na rok); 3) przy oceniu zapasów w domach prywatnych nie ulegną opłacie cła cukier i napoje spirytusowe, przeznaczane na własny użytek, w ilości 50 kilo cukru, 50 litrów piwa i 100 litrów innych napojów spirytusowych. Koło postanowiło głosować za temi wnioskami komisji. Nadto pragnąc ulżyć krajowemu miastu Brodom przykości nagłego przejścia w inny system, uchwalilo postawić wniosek, aby zniesienie wolno-handlowego okręgu nastąpiło z dniem 1 lipca 1880 r. Uwaga, że ustawa zaledwie w ostatnich dniach grudnia ostatecznie uchwaloną i sankcyonowaną zostanie, była głównym tego uchwały powodem.

### NIEMCY.

#### \* Berlin, 10 grudnia. — (Z izby deputowanych.)

Izba deputowanych obradowała na dzisiejszym posiedzeniu dalej nad projektem kolejowym. W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, przyjęto § 1 projektu, dalsze §§ 2 i 3 przyjęto na dzisiejszym posiedzeniu bez dyskusji. Natomiast § 4 upowazniającego ministra skarbu do wypowiedzenia pożyczek zakupionych kolei żelaznych w ilości 734,114,700 marek, celem zamienienia ich na obligacje państwowe, wywołał dłuższą dyskusję. Poseł Richter podnosi, że z konstytucyjnych i finansowych względów nie można dawać rządowi tak daleko sięgającego pełnomocnictwa. Nadto wypowiedzenie obligacji kolejowych, mających prawa pierwszeństwa, może pociągnąć za sobą bardzo złe następstwa dla ekonomicznych stosunków kraju. Poseł Wedell-Malchow oświadcza, że państwo ma wielki interes w wypowiedzeniu co prędzej 4 i pół procentowych obligacji kolejowych, gdyż oszczędzi przez to pół procentu. Cała zresztą wielka operacja finansowa wymaga bardzo oględnego i jednolitego postępowania i dla tego powinna izba zautać zupełnie rządowi. Komisarz rządowy Röther i minister skarbu popierają to zapatrywanie, gdyż stosowna chwila do konwencji obligacji powinna być natychmiast użyta przez administrację krajową a każdorazowe odwoływanie się do uchwały sejmu, mogłoby w wielu przypadkach opóźnić stosowną chwilę. Rząd chętnie podzielił się odpowiedzialnością z sejmem, ale interes sprawy wymaga, aby sam wziął tę rzecz w rękę. Poseł Rauchhaupt upatruje wielką doniosłość w rozwiązaniu towarzystw kolejowych, gdyż przez to tylko da się przeprowadzić zupełnie system kolei państwowych. Poseł Röckerath oświadcza, że porówno z posłem Richterem głosować będzie przeciw § 4 projektu, gdyż posiadacze 4 i pół procentowych obligacji kolejowych byłiby poszkodowani przez konwersję obligacji. Minister Maybach przeżył temu, aby w skutek konwersji obligacji ponieśli straty posiadacze 4 i pół procentowych obligacji z prawem pierwszeństwa Poseł Windthorst podzielił zdanie posłów Röckeratha i Richtera. Izba przystąpiła następnie do głosowania i przyjęła § 4 w imiennym głosowaniu 227 głosami przeciw 107. Przy dalszym § 7 oświadczył poseł Wedell-Malchow, że w imieniu zachowawczego stronnictwa musi obstać przy idei państwowego systemu kolejowego. Poseł Richter zauważa, że mimo tego oświadczenia nie ma widoków, aby w parlamencie otrzymano projekt kolejowy dla cesarstwa większość i dla tego radzi, aby wszelkich dalszych przygotowań ku temu celowi zaniechano a mianowicie, aby nie zajmowano się ustawianiem taryfy kolejowej dla cesarstwa. Następne paragrafy projektu przyjęto prawie bez dyskusji i odroczone dalsze obrady do czwartkowego posiedzenia, na

k którym toczyć się będzie dyskusja nad rezolucjami zaproponowanymi przez komisję.

(— W sprawie biedy na Górnym Śląsku —) donoszą do „Schlesische Ztg.“ z lublińskiego powiatu, że bardzo wiele nędzy możnaby usunąć, gdyby wicelcy właściciele ziemscy chcieli się sam i zajmować więcej swymi majątkami. Wiele bowiem majątków przez większą część roku pozostaje tylko na opiece urzędników, a właściciele ukazują się w nich tylko raz po raz w czasie polowań. Urzędnicy przecież muszą głównie starać się o wielkie dochody z majątków i nie mogą się zajmować polepszeniem losu ludności pracującej. Właściciel tylko sam, poznawszy panującą pomiędzy ludnością nędzę — mógłby skutecznie zniwelować zaradzić. To też ludność Górnego Śląska przyzwyczaiła się już do walczenia z biedą i znoszenia jej cierpliwie a jeżeli kiedy który z urzędników powie, że źle się wiedzie w administrowanym przez niego majątku, to na pewno przyjąć można, że głód już jest przed drzwiami.

Z Raciborza donoszą, że wiadomości o wybuchnięciu we wsi Solarni plamistego tyfusu potwierdziła się. — We wsi Olsowie stwierdził fizyk powiatowy 10 przypadków zwojnawego tyfusu w pięciu rodzinach a we wsi Nenzena stwierdzono w dniu 15 października br. siedm przypadków głodowego tyfusu i to w jednym domu. Dwóch nauczycieli szkoły miejskiej raciborskiej zachorowało na tyfus i w ogóle stan zdrowia w powiecie raciborskim jest bardzo złym oraz nędza tam najokrutniejsza.

„National Ztg.“ dowiaduje się z gazet wrocławskich, że składki na Górnoślążaków urosły tam już do sum poważnych. Dla tego też trzeba się zająć rozdzielaniem zapomóg i to natychmiast, gdyż każdy dzień zwłoki powiększa tylko nędzę i przyczynić się może do wybuchu ogólnej epidemii. „National Ztg.“ radzi, aby rozdzielanie zapomóg powierzono takim organom w powiatach, które z powodu swego składu najlepiej znają miejscowe i osobiste stosunki, a t. j. samemu najpewniejszą dają rękojmią należytego rozdzielania zapomóg. Najstosowniejszym ku temu organem w każdym powiecie jest wydział powiatowy, bo takowy zna najlepiej stosunki swego powiatu oraz osobiste stosunki poszczególnych rodzin.

(— Czas trwania obrad sejmowych. —) Podczas gdy przesłane świeżo izbie deputowanych obszerne projekta ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczące zmian w administracji kraju, przyczynić się muszą do przedłużenia sesji sejmowej, mimo to, jak pisze „National Ztg.“, pragnie rząd zwołać jak najrychlej parlament. Nie wiadomo jeszcze, czy parlamentowi przedłożono będzie taryfa kolejowa dla cesarstwa, w każdym razie jednakże będzie miał parlament obfity materiał do załatwienia. Z pewnością bowiem przedłożonym mu będzie projekt dotyczący przedłużenia peryodów etatowych i prawodawczych oraz projekt przedłużający termin obowiązywania ustawy antysojusznej i inne. To też wiele już dzienników zapowiada, że prawdopodobnie sesja sejmowa odroczona będzie po zebraniu się parlamentu, aż do wiosny i następnym sejm na nowo rozpocznie swe obrady, które przeciągną się może do miesiąca czerwca. Pewnego w tym względzie jeszcze nic nie postanowiono.

## ROSYA.

(— Zamach na cara. —) Wedle doniesienia dzienników petersburskich interesującym jest mianowicie, że podczas zamachu na cara, który miał miejsce w pałacu w Warszawie, Brama najbliższego dwupiętrowego domu była zamknięta, przez okna spostrzeżono w nim światło, na stukanie jednak nikt nie odpowiedział. Policjanci obezszli więc dom ten i weszli na podwórze przez pięć połamanych z tylniej strony domu. Okna piętra niższego zabite były deskami, piętrowy wyższe było oświetlone. — Oficer policyjny wszedł w towarzystwie policyjantów na wschody, otworzył drzwi i wszedł do kuchni, gdzie na rosyjskim piecu, wprost naprzeciwko drzwi siedziało jedynie w całym domu żywe stworzenie, kot biały. Z kuchni udał się oficer ostrożnie do następnego pokoju. — Tu stały na stole świeca, butelka wina i napoczęta co tylko butelka wódki. W tymże pokoju znalazł się pęk drutu i dwie obcęgi. W prawym kącie pokoju przed obrazem dwudziętych św. Mikołaja paliła się lampa; na lewej ścianie wisiały obrazy cara, carowej i carewiczki; na prawej ścianie obraz metropolity Makarego a nad stołem obraz, przedstawiający odwiedziny, które car złożył rannym podczas wojny w szpitalach. W następnym pokoju paliła się lampa przed obrazem Zbawiciela i Matki Boskiej. Przed obrazem świętego stała połączona świeca jarząca, nie zapalona jednak, a pod nią skrzynia na czerwoną pomalowana. W pokoju tym znajdowało się kilka krzesel, zwierciadło i drewniane łóżko na dwie osoby, na którym zarzuconą była niedbale wełniana chustka. Za łóżkiem na ścianie wisiały paletot damski i spodnie cykowe. W trzecim pokoju stały sofa i krzesła a w kącie umieszczony był obraz Matki Boskiej. — W płocie przy szpie było wyrzucone okienko, z którym połączone były dwa małe krzeszowe piateczki, z których wychodziły dwa druty. Widoczna, że złąd obserwowano nadejście pociągu i że złowrogie piateczki krzeszowe połączone, gdy lokomotywa mijiała szopę. W ścianie jednej szopy spostrzeżono świeżo wykute okno, którym uciekła osoba, która połączyła była piateczki. Ganeł, założony w głębokości sąnia, wyłożony był deskami. Górą umieszczona była rura wodociągowa blaszana i połączona z rosyjskim piecem w domu, która z jednej strony służyła do utrzymania wentylacji w ganuku a z drugiej miała druty, poprowadzone przez rurę zabezpieczoną od rdzy. Na spadzice ganuku położone były deski, na których w żelaznych węgorkach wynoszono ziemię na małych taczkach ręcznych. Podziemny ganeł jest zygakowaty — a zakończony mocną kamienną ścianą, którą wznieziono zapewne dla wzmocnienia siły eksplozy. Ścianę tę wznieziono zapewne w skutek błędnego obliczenia oddalenia bliżej nieco, niż zamierzano. Gdyby ściana ta była się znajdowała o arsyzyn jeden dalej, natenczas cały pociąg byłby został wysadzony w powietrze. — Dnia 3 b. m. pracowano nad naprawą drogi 400 ludzi a dopiero o godzinie 4 po południu komunikacja była znowu przywrócona.

Wedle „Mosk. Wied.“ człowiek, który kupił dom, z którego poprowadzone były druty pod kolę, mianował się Mikołajem Suchorukowem a podawał się za mieszczanina saratowskiego. Wzrostu średniego, o jasnych włosach, ma około 23 lat, i słabiej jest konstytucji ciała; miał zaś przy sobie młodszą kobietę, którą przedstawiał za swoją żonę. Paszport wystawiony był w moskiewskim urzędzie miejskim. Okna domu były zawsze zawieszane białymi zasłonami. Do domu nikt nigdy nie wchodził, z domu zaś rzadko kiedy kto wychodził. W nocy za to, jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, zajeżdżało często kilka ekwipaży, światła wszakże w oknach nie było widać, bo może były zasłonięte.

O zamachu tym wyraża się korespondencja petersburska „Nordd. Allg. Ztg.“ jak następuje: „Czyn zbrodniczy, jaki popełniono w Moskwie nowym jest dowodem, jak głębokie korzenie zapuściło złe, któremu rząd

z pożałowania godną obojętnością pozwolił wzrosnąć i rozszerzyć się. Jest to poniekąd urągawisko losów, że straszna ta zbrodnia dokonana została w Moskwie. Tamtejsi ultraści tak często ogłaszali swych współobywateli i współpodanych innych narodowości i innych wyznań za zdradców. Prawdziwej zdrady nie należy jednak szukać na tradycyjnym gruncie historycznego pochodzenia lub odziedziczonej wiary, lecz na gruncie nowym, gdzie wszyskiemu przeczą, co pokolenia użynały za prawdę. Grunt ten uprawiali niestety gorliwie nasza prasa, nasi naukowcy i sądy nasze. Odpowiedzialności bezpośredniej zrzucać z siebie za to nie mogą. — Banda mordercza składa się widocznie po większej części z ludzi, co zostali wychowani w naszych zakładach naukowych w ostatnim dziesiątku lat. Prasa zaczęła widocznie ową tradycyjną zasadę władzy — o ile na to odważy się mogła — zawsze i mówić przeciw władzy. Sądy myślały widocznie tylko o sobie a nie myślały ani o państwie ani społeczeństwie. Ktoby temu chciał zaprzeczyć, tego należałoby się zapytać, czy profesorowie, dzienniki i sędziowie z swą swą rzeczników i adwokatów przez długie lata nie odzywali się sami tylko? Któż zresztą mógł mówić za wielu lub czy istotnie mowy tych, co sami tylko mówili, pozostały bez wpływu?

Dotąd, jak się zdaje, nie doprowadziły poszukiwania w Moskwie do żadnego rezultatu.

(— Myny w Odesie. —) Organ naczelnika miejskiego w Odesie „Wiedom. Odes. Gradonaczalstwa“ donosi, że przy wykopywaniu rury wodociągowej w bliskości dworca kolejowego znaleziono w ziemi trzy miny, które połączone były z domem po Nr. 4 dzielnicy Dragutinski Pereulok. W skutek niezgrabnego wydobywania tych min trzy domy uszkodzone zostały. Wysłano natychmiast komisję na miejsce, która spisała protokół, przesiedliła mieszkańców trzech uszkodzonych domów i przerwała komunikację w rzeczoną pereulku.

## FRANCYA.

\*Paryż, 9 grudnia. (— Z posiedzenia senatu. —) Senat rozpoczął dnia wczorajszego obrady nad budżetem na r. 1880. Ponieważ zaś żaden z senatorów nie zabierał głosu w dyskusji jeneralnej, przeto rozpoczęto zaraz obrady nad artykułem, ustanawiającym zwykłe rozchody w 1880 r. na 2,750,012,776 franków. Bez dalszej dyskusji przyjęto następnie budżet ministerstwa skarbu, prowizyję długu państwowego i emerytury — w ogólnej sumie 1,231,396,559 fr., budżety ministerstwa sprawiedliwości w sumie 13,216,000 fr. i ministerstwa spraw wewnętrznych (oddziału pierwszego) w sumie 66,474,894 franków. Przy drugim oddziale ostatniego budżetu dla Algierji ubolewa p. Gavardie z stronictwa klerykałnego nad t. j. że rząd w Algierji spuszcza zupełnie z oka kwestyę religijną; natomiast mówi wiele o szkołach, przyczem przypomnieć musi, że kościół katolicki pierwszy szkoły zakładał. Następnie zaczął p. Gavardie i szkoły w Algierji a mianowicie mieszane, gdzie przygotowują dzieci „à la sauce republicaine“, które to wyrażenie wzbudza śmiech; ubolewał dalej nad t. j. że dzieci bywają wychowywane bez religii, że podziwiania godne działania arcybiskupa algierskiego nie bywa popierane, który stara się rozpowszechnić religiję katolicką, będącą religiję większości Francuzów, pomiędzy krajami tamtejszymi. — Na to odparł pan Lucet, republikanin z Algierji, że nie należy brać cywilizacji tamtejszej kolonii francuskiej i byłaby przeciwną prawu, gdyż kapitulacja Algierji zagwarantowała szanowanie religii krajowców. Potem przyjęto budżet dla Algierji w sumie 23,983,865 fr. a rozpoczęto obrady nad budżetem wyznań, należącym także do ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy artykule 3 tego budżetu, ustanawiającym pensy arcybiskupów i biskupów, podaje Schöcher wniosek o zniesienie kredytu dla biskupów z 12,150,000 na 11,500,000 fr., jak go izba deputowanych ustanowiła. Sprawozdawca p. Varroy oświadcza, że wydział nie przyjmuje wniosku, poczem minister p. Lepère zabiera głos, oświadcza, że wydział z własnej inicjatywy przywrócił liczbę, jaką rząd prelininował i której gorliwie bronił w obec izby, ponieważ zgodną jest z postanowieniami konkordatu; dla czego prosi, aby senat wniosku nie przyjął. Wniosek więc odrzucono a cały budżet ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto. W końcu przyjęto jeszcze prawie bez debat budżety ministerstwa poczt i telegrafów, ministerstwa wojny, marynarki i kolonii, budżet ministerstwa handlu i rolnictwa i kilka artykułów ministerstwa robót publicznych, poczem odroczono obrady do dnia następnego.

(— Ustąpienie ministra sprawiedliwości. —) Jak „Corr. Havas“ donosi, zamierza minister sprawiedliwości p. Leroyer jednak ustąpić i to z powodu nadwątłego zdrowia. Prefektowi departamentu Sekwany panu Herold ofiarowano tękę, lecz jej nie przyjął, gdyż woli zatrzymać obecną swą posadę. Jako następcę wymieniają teraz jeszcze deputowanego p. Goblet, który obecnie jest podsekretarzem stanu w t. j. ministerstwie. Taż „Corr. Havas“ donosi dalej, że projekt rządowy, dotyczący reformy personalu sędziowskiego, ma ograniczyć granicę wieku i znieść pewną liczbę posad sędziowskich. Wedle obliczeń, jakie w ministerstwie sprawiedliwości zrobiono, dozwoliliby projekt ten usunąć jedną trzecią część urzędujących obecnie sędziów. Sędziowie jednak, którzyby w skutek tego poszli na odставку, mają zatrzymać tytuł swój i pensy aż do chwili, w którejby udali się na stan spoczynku. I w ministerstwie skarbu przygotowują znaczne zmiany w jego personalu.

(— Okólnik. —) „Soir“ ogłosił następujący okólnik, pochodzący z sekretaryatu prawicy a być wystosowany do byłych prefektów. Okólnik ten brzmi: „Sekretaryat prawicy, 11, ulica Paul-Louis Cousier (Impasse de la Visitation), Paryż, . . . 1879. Drogi byłego kolego! Możliwość rozwiązania w 1880 staje się coraz większą. Biura prawicy uważały za stosowne zająć się t. j. już teraz przygotować środki swęj czynności. W imię ich przeto udaję się z nagłym wnioskiem do pańskiego poparcia i proszę pana o doniesienie mi: 1. nazwisk i adresów złożonych z urzędu podprefektów i sekretarzy jeneralnych, którzy stali pod panem od wstąpienia pańskiego do urzędu aż do miesiąca października 1877, oznaczenie zaś tych, których uważasz za godnych naszego zaufania; 2. nazwiska tych meżów, ile możności wedle kantonów i gmin, którzy na zajmowanym przez pana urzędzie dopomagali panu i gotowi jeszcze przyłączyć się do walki wyborczej celem obrony społeczeństwa. Przyjm i t. d. Sekretarz jeneralny biura prawicy.“

„Temps“, nie wierzący temu, aby izba deputowanych miała być rozwiązana przed czasem, sądzi, że okólnik powyższy jest przedczesny i dla tego też będzie bezskuteczny, gdy godzina powszechnych wyborów wybiję. „France“ twierdzi, że okólnik jest dziełem komitetu bonapartystowskiego, składającego się głównie z byłych prefektów i podprefektów. Zresztą twierdzi „France“, której wiadomości trzeba jednak przyjmować z zastrzeżeniem, że w pałacu Elvsée porzucono już kwestyę roz-

wiązania izby. Wedle „République Française“ jest autorem okólnika był prefekt rządu moralnego porządku z dnia 16 maja. „Soleil“ natomiast uważa okólnik tylko za znak, że rząd zaczyna myśleć o możliwości, iż wybory powszechne już może w 1880 r. rozpisane zostaną; „Rappel“ nareszcie widzi w okólniku dowód, że czas najwcześniejszy, aby się zajęto radykalną puryfikacją stanu urzędniczego.

(— Skazanie na śmierć. —) Przed tutejszym sądem przysięgłych toczyła się wczoraj sprawa przeciw policyjantowi Prevostowi, który kochankę swoją a następnie jubilerę zamordował a ciała ich pokrajał w kawałki, aby je wrzucić do kloak. Prevost przyznał się do wszystkiego i nie zaprzeczył nawet temu, że osoby te zamordował, aby sobie przywłaszczyć ich mienie. Sąd uznał go winnym bez okoliczności łagodzących i skazał na śmierć. Prevost był dawniej stogwardystą czyli należał do gwardyi przybożnej Napoleona III.

## BUŁGARYA.

(— Rozwiązanie zgromadzenia narodowego. —) Wiedeński korespondent „Daily Telegraph“ twierdzi, że właściwym powodem rozwiązania zgromadzenia narodowego było przekonanie, nabyte przez księcia Aleksandra, że wiele paragrafów konstytucyi faktycznie wcale się przeprowadzić nie daje. Książę więc, nie mogąc znieolić obecnego zgromadzenia narodowego do zawołania potrzebnych zmian, wolał je rozwiązać. Konstytucya — pisze korespondent — jest dla bułgarskiego narodu wcale nie stosowną; przyjęto ją pod wpływem rosyjskim a celem jej głównym jest ograniczenie o ile możności jak największe władzy księcia, tak, aby był jedynie narzędziem parlamentarnej większości, któreby, wybrane pod kierunkiem władz rosyjskich, przystępne było wszelkim, z Petersburga wychodzącym wpływom. Rozwiązanie wywołało w Zofii wielką trwogę mianowicie pomiędzy tak zwaną opozycyją, składającą się głównie z zauszników rosyjskich.

(— Nowe ministerstwo. —) Tymczasem złożył też już ks. Aleksander nowy gabinet, w którym biskup z Tirnowy objął prezesostwo i tekę oświecenia, Naczewnik tekę spraw zagranicznych i tymczasowo skarbu, Greków tekę sprawiedliwości i tymczasowo spraw wewnętrznych a jenerał Parencow tekę wojny.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 11 grudnia. Hrabia Szuwałow przybył tu dzisiaj rano w przejeździe do Petersburga. — Hrabia Hatzfeld przybywa tu dzisiaj po południu w Warcin. Wiedeń, 11 grudnia. Wydział kongresu rolniczego przyjął przedłużenie traktatów handlowych z Niemcami i Francją. — Wspólna konferencya ministrów obradowała wczoraj nad traktatem handlowym z Niemcami i wysłuchała sprawozdań delegatów austro-węgierskich z ich berlińskich misji.

## Ruch w Towarzystwach.

Ważne zebranie zarządu Towarzystwa Politycznych odbyte dnia 3 i 4 grudnia.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 283.)

Po półgodzinnej przerwie podjęto na nowo obrady. Podajemy ich dalszy przebieg wedle „Kur. Pozn.“

Przedewszystkiem ks. Wawrzyniak referuje w imieniu komisji administracyjnej w kwestyi: Jakimi zasadami sędziów kierować się powinny przy przyjmowaniu członków.

Referent stawia rezolucyę: Sejmik zaleca, ażeby tylko takich członków przyjmować, którzy nie tylko dobro swoje, ale i dobro spółki na oku mają.

Motywa komisji były: zwrócić uwagę spółkom na ważność przyjmowania członków. Nie godzi się tej sprawy lekko zbywać i każdego bez namysłu do grona przysposobić. Żądają powstania przeliczone niedogodności z powodu źle dobranych członków. Jak narodził szkodliwy drzewo, tak nieodpowiedni członkowie tamują rozwój spółki. Ludzie niemoralni, wicherzyciele, osoby innego języka (jak to z referatu delegata krotoszyńskiego się dowiedzieliśmy) sprawiają niedogodności. Aby odciąć drogę takim zbrodniom, ks. Wawrzyniak powyższą uzasadnioną postawił rezolucyę do przyjęcia.

Ks. Patron acz zgadza się na motywa i treść rezolucyi, zaczyna ją j. sformułowanie. Rezolucya nie dosyć jasna a zatem nie przyniesie wiele korzyści. Prosi komisyę o bardziej szczegółową rezolucyę.

Marszałek p. Zakrzewski: Uważam, że wypada nie od komisji żądać rozszerzenia, ale raczej stawić własną poprawkę. Komisya bowiem obecnie już rozwiązana, chyba, że referent z szanowanym ks. Patronem co do poprawki się porozumieją.

Sędzia Łyskowski jest za tenorem rezolucyi. Mądrzej głowie dość dwie słowie. Motywa dostatecznie wyjaśniają treść owęj ogólnej rezolucyi.

Ks. proboszcz Antoniewicz: Rezolucya albo nie stawiać, albo jasno w niej wyłożyć, czego się chce; jeśli motywa mają rozstrzygnąć o ciemnej wskazówce, to lepiej się powołać na wywody i motywa ich a do rezolucyi w ogóle nie przystępować. Skoro jednak chcecie, panowie, uchwalić koniecznie rezolucyę, tedy do komisyjnej dodatku przyłączyć należy: członków, którzy moralną i materialną dają rękojmię — to będzie chociaż coś.

P. Łyskowski jest za rezolucyą, bo trzeba na stawione pytanie dać odpowiedź. Ograniczyć się na same wywody i motywa nie zaleca się albowiem my jako obecni rozumieliśmy je, nam iść powinno o nieobecnych. Będąc za stawieniem rezolucyi, nie ma nic przeciw jasnemu określeniu t. j. jeżeli się referent ks. Wawrzyniak do tego przychyli.

Ks. Sypniewski popiera ks. Antoniewicza i żąda albo jasnej rezolucyi albo żadnej.

Referent ks. Wawrzyniak: Rezolucya ma w sobie wyrazić wszelkie niedogodności, z lekkomyślnego przyjmowania członków płynące, mianowicie i te, o których referował ks. Wojciechowski, które sprowadzają na spółkę ambarasy i apelacye, z których chociaż zwycięzko wyszła spółka, jednak zatwierdzenie zarządu się przewlokło na niekorzyść spółki.

Dr. Buski popiera rezolucyę komisji i widzi w niej pożytek, bo jest najkrótszą.

Ks. Łukowski oświadcza się za wyraźną i jasną rezolucyą. Ponieważ sąd apelacyjny w sprawie spółki krotoszyńskiej przyjął deklaracyę (zrzekając się drugiego języka jako urzędowego w spółce od członków i niemieckimi nazwiskami i na korzyść jednoci języka i

jednych ogłoszeń rozstrzygnął), nie widzi przyczyny, czemu nie wyrazić w rezolucyi i nie radzić spółkom takim, aby przystępującym przedłożyli deklaracyę podobną do góry.

Ks. Wojciechowski stawia do rezolucyi poprawkę. Zabierają głos: ks. Antoniewicz, referent Łyskowski.

Ostatni proponuje, by złąć wniosek księdza Antoniewicza i komisji w jedno i przyjąć rezolucyę tego brzmienia:

Zaleca się przyjmować tylko takich członków, którzy dobro materialne i moralne spółki na oku mają i na żadne niedogodności jej nie narażą.

W głosowaniu przechodzi.

Wasz sprawozdawca od siebie w nawiasie wyraża zdanie, oparte na przykładach: Nie zaleca się przyjmować do spółek żydów, (moralnych nawet i mających dobro materialne spółki na oku i dających im rekrojmie. Przykłady uczą, że pożyczają ze spółki, a lichwą dającą takim, którzy kredytu w spółce nie mają. Nie na ten cel sędzi i kasy powiatowe założone.) Punktu 13 porządku: O moralnych obowiązkach członków w obec spółki.

Ks. lic. Wojciechowski, referując w imieniu komisji, stawia rezolucyę:

Członek ma moralny obowiązek spółkę popierać przez branie udziału w walnych zebraniach, w rocznych sprawozdaniach, jako też bronić jej interesów w obec nieczłonków spółki.

Ks. Patron. Myśl przewodnią przedłożonej rezolucyi ma obudzić mienniejszych, należących do spółki. Nie można tym darować z nich, którzy dla majątku swego uczują ostrze prawa spółkowego na siebie najpierw, dziej, że na walnych zebraniach świecą nieobecnością. „Chcę i pragnę, aby to ostrzeżenie dostało się do pism publicznych.“ Wina niekiedy upadku spółki, należy właśnie na opieszłych, bogatych członkach spółki z powodu ich nieobecności często zarząd dostaje się w ręce osób, które nie znają celu spółki. Tę myśl chwytliwy Patron widział zamkniętą w rezolucyi.

Udział w dyskusji biorą: p. Łyskowski, referent i ks. Patron.

Ksiądz lic. Wojciechowski: Rezolucya członków objaśnić w ogóle o obowiązkach, nie zaleca się zatem rozróżniać między bogatymi a ubogimi.

Przy głosowaniu utrzymała się rezolucya komisji bez zmiany.

W jaki skuteczny sposób można skontrolować należenie równoczesne członków do rozmaitych spółek?

Referent kom. adm. ks. Wawrzyniak poleca przyjęcia rezolucyę:

Równoczesne należenie do rozmaitych spółek zasady się nagania. Dla kontroli powinny się rocznie przysyłać patronowi spis członków, ażeby ten mógł spółkom donieść o należeniu ich członków gdzieindziej.

W dyskusji zabierają głos: ks. Patron, R. Łyskowski, ks. Antoniewicz, Łyskowski, dr. D. Łyskowski, ks. Wojciechowski, dr. Rzepnikowski, ks. Pasikowski, ks. Krzyszewski.

Nader interesująca dyskusya w całości będzie wnie w sprawozdaniu urzędowem. Tu główne rysy kładą. Ks. Antoniewicz jako członek trzech spółek nie zastąpił. Wyraził, że w naszych spółkach wielu do kilku spółek należy, aby je wdrażać, nie żeby wyzyskiwać. Sam Patron do trzech spółek należy. P. Łyskowski, dr. Rzepnikowski za rezolucyę bez zmiany. Zasada jest twardą, wyprytaczane niczego nie dowodzą, z reguły należą do kilku spółek mają myśl wyzyskiwania. Ks. Pasikowski i ks. Krzyszewski poparli każdą formę rezolucyi i własnymi osobami dowodzą, jak to kiedy moralny obowiązek zniewala do należenia kilku spółek. Zasadę wypowiedzieć należy łagodnie w obec istniejących stosunków.

Referent ks. Wawrzyniak zmienia z powodu obrad brzmienie rezolucyi w zaciepionym punkcie i ponuje w to miejsce „w zasadzie uważa się niewłaściwie.“

Na tak zmienioną rezolucyę przystali wszyscy. (Dokończenie nastąpi.)

## WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 11 grudnia.

\* Teatr polski. Dziś po raz pierwszy komedia L'Aronge'a: Doktor Klaus; w sobotę opera Monksa: Jawnuta i po raz pierwszy komedia Wl. hr. Koziebrodzkiego: Strzyż przyjechał.

\* Na „fundusz J. I. Kraszewskiego“ na rzecz teatru polskiego otrzymaliśmy za pośrednictwem p. Zofii Chetnickiej 30 zebranych na imieninach na W. Garbatach od F. Czernickiego, Kapalczyńskiego, Niezabitkowskiego, J. Prądnickiego, Głowińskiego, Bydłowskiego, Zolmirkiewicza, W. Jentowskiego i Chojnackiego z Miłosławia po 1 marce, M. Grodzkiego z Miłosławia 1 m. 60 fen., A. Hoffmana i F. Bęka z Miłosławia po 3 m., Skoraczewskiego z Miłosławia 2 m. i Piotrowskiego z Miłosławia 50 fen., Łaszczewskiego z Wierzyca 40 m., W. Niemojowskiego z Jedca 100 m.; razem złożył 219 m., — które jednocześnie przestaliśmy kasę Spółki akcyjnej teatru polskiego.

\* Na biednych Ślążaków otrzymaliśmy od p. Mielczewicza, radcy sądu z wielunia 10 m., oraz od p. Szcz. z M. zamiat oświetlenia wieczorem dnia 8 m. okien w mieszkaniu w Śremie nr. 5; razem m. 15.

\* Na wzajemnym posiedzeniu reprezentantów sta były przedmiotem obrad dwie sprawy, które żywo obchodzili nasz ogół. Pierwszą z nich był wniosek dyrekcji teatru polskiego żądający, aby gazownia miejska obniżyła cenę skiemu cenę gazu tak samo, jak teatrowi niemieckiemu, aby teatr polski miał wodę bezpłatnie. Jak wiadomo wystąpiła dyrekcya Sp. ako teatru pol. do magistratu przed niedawno czasem prosząc tego samego brzmienia, lecz takowa nie została uwzględniona. Magistrat w odmownej swęj odpowiedzi odniósł się do tego, że teatr polski jest instytucyą prywatną, podległą t. j. teatrowi niemieckiemu, który jest instytucyą publiczną, i że teatr polski nie może być przyrównywany do niemieckiego, gdyż nie jest żadną instytucyą zarobkową, lecz instytucyą będącą niejako uzupełnieniem teatru niemieckiego, z którego wykluczone zostały wszelkie zarobki. Wobec tego teatr polski nie może być przyrównywany do niemieckiego, gdyż nie jest instytucyą zarobkową, lecz instytucyą będącą niejako uzupełnieniem teatru niemieckiego, z którego wykluczone zostały wszelkie zarobki. Wobec tego teatr polski nie może być przyrównywany do niemieckiego, gdyż nie jest instytucyą zarobkową, lecz instytucyą będącą niejako uzupełnieniem teatru niemieckiego, z którego wykluczone zostały wszelkie zarobki.

to ma prawo żądać tak samo subwencji co teatr... płacić musi podatki a nie ma żadnej korzyści z...

\* Donoszą nam z Berlina: W dniu 6 m. b. dawała tam koncert p. Melania Wigockowska, który wielkim cieszył się powodzeniem...

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

\* Targ na bydło. Berlin, 8 grudnia. Na sprzedaż wystawiono: 1842 sztuk bydła rogatego, 8222 sztuk nierogacizny, 886 szt. cieląt i 4390 szt. skopów.

Table with columns: Per 100 kilogramów, dobry, średni, poły. towary. Rows include: Pszenica biała, żyta, jęczmień, owies nowy, groch.

Table with columns: Za 100 kilogramów, pszenicy, średni, poły. towary. Rows include: Rzep zimowy, Rzepik zimowy, Lnicza, Siemie iniane, Nasienie konopi.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 11 grudnia. (W) Poznań, 11 grudnia. — (— Sprawozdanie giełdowe. —) Stan powietrza: śnieg. Żyto: bez handlu.

Giełda bydgoska, 10 grudnia. Pszenica: lepszy, nowa 174-214 marek, stara i najpiękniejsza nad notowania.

Table with columns: w mieście Bydgoszy z dnia 10 grudnia 1879. Rows include: 85 funt. pszenicy, 80 " żyta, 70 " jęczmienia, 50 " owsa, 90 " grochu, 100 " kartofli, 100 " siana, 100 " słomy, 1 " mąska, 1 mendel jaj.

Gdańsk, 10 grudnia. Sprawozdanie J. Fajansa. Powietrze: mniej mroźne. Pszenica: dobry na targu dzisiejszym miała popyt i płacono...

Giełda wrocławska, 10 grudnia. Żyto: per 1000 kilo słabiej. Wypowiedziano: — cent. na grudzień 165.— mrk. płacono, na grudzień-styczeń 165.—, płacono...

\* P. Derenżanka, artystka teatrów warszawskich, nie tylko na słowiańskim wieczorze w Pradze wystąpiła, ale występować będzie i na tamtejszej scenie.

\* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 12 grudnia Synerysza i Aleksandra mm. Wschód słońca o godzinie 8 minut 3, zachód o godzinie 3 minut 44.

(x) Z POD POZNANIA, 10 grudnia. Jak się na pewno dowiedziałem, będziemy mieli od 1 stycznia nowe pismo i to pszczelnicze, jakiego dotychczas brak mocno zauważać się dawał.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— Tygodnika powieści wszedł w druk nr. 10 i zawiera: Na falach życia, powieść M. Flemminga, przekład z angielskiego, (ciąg dalszy).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 grudnia. HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Ks. prob. Kielczyński z Czerleju. Ks. Matuszewski z Gniewkowa. Stefański z Brzezia. Łukomski z Ostrowa. Józewicz z Nychy. Sachoński z Warszawy.

Berlin, 10 grudnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej. Pszenica: loco słabiej. Termina niżej. Wypowiedziano 3000 centnarów. Cena wypowiedziana 234 mrk. Loco 200-240 marek wedle gat. żąd., wilgotna — marek z koleji płacono...

Gdańsk, 10 grudnia. Pszenica: lepszy, nowa 174-214 marek, stara i najpiękniejsza nad notowania.

Gdańsk, 10 grudnia. Sprawozdanie J. Fajansa. Powietrze: mniej mroźne. Pszenica: dobry na targu dzisiejszym miała popyt i płacono...

Kursa telegraficzne.

Table with columns: SZCZECIN, 11 grudnia 1879. Rows include: Pszenica słaba, Okowita spok., żyto, owies, olej rzepak, olej skalny.

Table with columns: BERLIN, 11 grudnia 1879. Rows include: Pszenica spok., żyto, owies, olej rzepak, olej skalny, kursy bankowe.

Bekanntmachung. Die Feuerlösch-Reglemente... ein geringer Gebrauch gemacht worden was zur Folge haben wird...

Niegolewski gehört mit einem Flächeninhalt von 322 Hektaren 55 Aren 38 Quadratmeter der Grundsteuer...

Diejenigen Personen, welche Eigenthumsrechte oder anderwaite nicht eingetragene Realrechte, zu deren Wirklichkeit gegen Dritte die Eintragung...

Na gwiazdkę wyszło naszym nakładem (5776) sześć najpiękniejszych BAŚNI z 6 ślicznymi obrazkami w przeczroczu (transparentowem) w ozdóbnej tece. Cena 5 Marek.

